
W OBRONIE ROZUMU

Gwiazdom czy Panu służył będziesz?

W epoce Internetu i lotów kosmicznych, w której dzięki postępom nauki możemy rozmawiać z człowiekiem po drugiej stronie kuli ziemskiej, rozszczepiać jądro atomu i obserwować kwazary na krańcach Wszechświata, w Rzeczypospolitej Polskiej oficjalnie uznawane są takie "zawody", jak astrolog, wróżbita czy radiesteta

Polskie prawo daje więc pełną legitymację do uprawiania szamaństwa i okradania ludzi pod pretekstem sprzedaży nic nie wartych usług. Nigdy nikomu nie udało się udowodnić skuteczności praktyk radiestety czy astrologa, a ewentualne sukcesy są wyłącznie przypadkiem wynikającym z rachunku prawdopodobieństwa. więcej

Dzisiaj też posyła nam swego Ducha, abyśmy nie tylko usłyszeli, ale też przyjęli usłyszane

Słowo Boże.

Na ogół mówi się, że nauka i wiara to dwie różne dziedziny zdobywania wiedzy ludzkiej. Mają one też odrębne źródła, z których czy przy pomocy których czerpią wiedzę; nauka czerpie wiedzę z doświadczenia, a wiara z Objawienia czyli z Pisma świętego i nauki Kościoła. W obu dziedzinach bardzo ważną rolę odgrywa rozum ludzki, posługujący się logiką i pewnymi zasadami rozumowania. Różny jednak jest stopień pewności wiedzy naukowej i wiary. Wiedza naukowa w dużej mierze nosi charakter pewności, ale są tam nie tylko tezy, twierdzenia, ale też bardzo często hipotezy, teorie, definicje, postulaty i prawdopodobieństwa. Wyniki badań naukowych bardzo często się zmieniają, są poprawiane w miarę postępu badań naukowych.

Czasem można słyszeć zdanie, że nauka i wiara stoją w sprzeczności do siebie, bo co innego mówi nauka, a co innego wiara. Otóż nieporozumienie to polega na tym, że albo źle rozumiemy i interpretujemy naukę, albo nie właściwie rozumiemy wiarę. Jedno jest pewne, że nie ma między nimi wewnętrznej sprzeczności. Ponieważ zarówno nauka jak i wiara pochodzą od jednego źródła, Boga, który sobie przeczyć nie może, więc nauka i wiara też nie mogą sobie przeczyć. Na przykład: powie ktoś, że nauka głosi teorię ewolucji biologicznej, według której życie powstało drogą stopniowych przemian materii nieorganicznej w organiczną i żywą, a wiara głosi, że życie stworzył Bóg (jest to dogmat naszej wiary). I jak to pogodzić?

czytaj całość - Nauka i wiara-tekst.org. O. G.B. Błoch ofm

CO BIBLIA MÓWI O WRÓZBIARSTWIE

Dziś, w czasach narastającego kryzysu, coraz większą popularnością cieszą się wszelakiej maści wróżbici i wróżki. Udzielają rad zarówno w prywatnych gabinetach, jak i w programach telewizyjnych, zarabiając przy tym wielkie pieniądze. Zapewniają, że mogą wejrzeć w czyjąś przyszłość. Wielu ludzi uważa to za coś nieszkodliwego lub twierdzi, że pyta tylko z ciekawości. Najbardziej znany polski wróżbita, występujący bardzo często w telewizji, nosi na szyi krzyż. Wydaje się, iż próbuje w ten sposób przekonać widzów, że można być katolikiem i jednocześnie wierzyć we wróżby. Co Biblia mówi na ten temat? Czy znajdziemy tam opisy podobnych praktyk? Od początku zamieszkiwania w Ziemi Obiecanej Izraelici byli szczególnie narażeni na wpływy różnych praktyk ze strony religii pogańskich. Dotyczyły one zwłaszcza kultu innych bogów. Izrael był bowiem jedynym narodem, który wyznawał wiarę w jednego Boga. Dlatego też zderzenie z religiami politeistycznymi (tj. wyznającymi wiele bóstw) było bardzo niebezpieczne. Biblia wielokrotnie opisuje wydarzenia, kiedy to członkowie narodu wybranego nie tyle odchodzą od wiary w jedynego Boga, co raczej uznają Go za jednego z wielu bogów, obok bożków pogańskich. Biblia bardzo surowo potępia takie praktyki. Miało temu służyć także pierwsze przykazanie Dekalogu: „Nie będziesz miał innych bogów obok mnie”. Pośród wielu różnych praktyk, za jedną z najbardziej niebezpiecznych dla wiary w Jahwe Biblia uznaje wróżbiarstwo, bardzo rozpowszechnione na starożytnym Wschodzie, szczególnie w Babilonii i Egipcie. To właśnie tam powstały znaki zodiaku oraz opracowano metody różnych technik wróżbiarskich. Istniało bowiem przekonanie, że ludzie nie rozumieli woli bogów. Z tego powodu popełniali błędy. Ale wola bóstw przeznaczona dla każdego człowieka jest zapisana w tzw. Księdze Losu i można ją odczytać. W tym celu trzeba mieć podstawową wiedzę, a mają ją tylko niektórzy ludzie (astrologowie, chiromanci, wróżbici). Po zgłoszeniu się do nich można było poprosić o doczytanie tego zapisu. Praktyki te zaczęli przejmować niektórzy Izraelici. Było to jednak sprzeczne z wiarą w jedynego Boga i pierwszym przykazaniem Dekalogu. Dlatego też Pismo Święte surowo przestrzega przed tym grzechem: „Nie będziesz się zwracał do wywołujących duchy ani do wróżbitów. Nie będziesz zasięgać ich rady” (Kpł 19, 31); „Przeciwko każdemu, kto zwróci się do wywołujących duchy albo do wróżbitów, aby uprawiać nierzęd z nimi, zwrócę oblicze i wyłączę go spośród jego ludu” (Kpł 20, 7). W innym miejscu czytamy ostre napomnienie: „Gdy ty wejdiesz do kraju, który ci daje Pan, Bóg twój, nie ucz się popełniania tych samych obrzydliwości, jak tamte narody. Nie znajdzie się pośród ciebie nikt, kto by uprawiał wróżby, przepowiednie i czary; nikt, kto by uprawiał zaklęcia, pytał duchów i widma, zwracał się do umarłych. Obrzydliwy jest bowiem dla Pana każdy, kto to czyni” (Pwt 18, 9-12). Skąd takie ostre słowa? Ktoś może powiedzieć, że to przecież nieszkodliwe praktyki. Praktyka wróżenia zakłada, że życie ludzkie nie podlega Bożej Opatrzności, lecz bezosobowym i tajemniczym siłom. Korzystanie z wróżbiarstwa prowadzi do osłabienia, a w końcu i zerwania więzi osobowej z Bogiem, a czasem wręcz do opętania. Człowiek sam kształtuje swoją przyszłość, którą zna tylko Bóg. Szatan nie zna przyszłości, ponieważ ona dopiero się tworzy poprzez współpracę człowieka z Bogiem. Szatan, doskonale wnioskując na podstawie ukrytych dla ludzi mechanizmów natury, może jedynie ułożyć możliwy scenariusz wydarzeń z przyszłości, który jednak wcale nie musi się spełnić. Lekarstwem na pokusę poznania przyszłości jest jedynie modlitwa o rozpoznanie woli Boga w życiu. W trudnych chwilach nie szukajmy pomocy we wróżbach, ale kierujmy się raczej słowami Psalmu 37: „Powierz Panu swoją drogę i zaufaj Mu: On sam będzie działał”. Tekst oryg. Ks. Grzegorz Szubtarski

Tekst oryg. Ks. Grzegorz Szubtarski

Czy Biblia rzeczywiście tak surowo ocenia wróżbiarstwo? Bardzo surowo. Nazywa je „splugawieniem”, „nierzędem”, „obrzydliwością”. Potwierdza to wyraźnie znany biblista ks. prof. Roman Pindel w swojej ważnej książce „Magia czy Ewangelia?”. To nie tylko grzech bałwochwalstwa, ale także duchowego oszustwa, którego ostatecznym celem jest utwierdzenie ludzi w grzechu i odwiecenie ich od drogi zbawienia. Dlatego zasługuje ono na najwyższy stopień moralnego potępienia.

o. Grzegorz Błoch OFM

tekst za

Skąd bierze się ateizm?

Na pewno żaden człowiek nie rodzi się ateistą, ateizmu nie wyssał z mlekiem swojej matki. Ateizm nie pojawia się nagle, nie spada z nieba. Człowiek ateistą się staje. Kiedy? Dlaczego? Oto pytania aktualne i ważne w naszym wieku. Człowiek z natury swej jest istotą religijną. (Tertulian był zdania, że dusza ludzka z natury jest chrześcijańska („anima naturaliter christiana”)). Istotnie człowiek został stworzony przez Boga i dla Boga. Człowiek, każdy człowiek, jest powołany do uczestniczenia w życiu Boga.

Jednakże wielu współczesnych ludzi nie dostrzega wewnętrznej łączności z Bogiem albo nawet ją odrzuca, „tak że ateizm należy zaliczyć do najpoważniejszych spraw doby obecnej i poddać go staranniejszym badaniom” (Sob. Wat. II). Ateizm to słowo pochodzenia greckiego (złożonego z „a” – bez, i „theos” – bóg) i oznacza stanowisko czy światopogląd intelektualny odrzucający wiarę w istnienie sił nadprzyrodzonych, a w szczególności w Boga (lub bogów) jako sprzeczną z rozumem i nienaukową. Ateizm często pojmuje się jako doktrynę lub postawę człowieka negującego istnienie Boga jako bytu w pełni doskonałego, niezależnego od świata i człowieka lub też jako przyczynę całej rzeczywistości, jako osobę zwaną przez filozofów Absolutem. Ateizm jako doktryna od strony poznawczej nie może być traktowany jako nauka, lecz jako pewnego rodzaju ideologia czy filozofia i to w kiepskim wydaniu. Za ateistę można również uważać tego, kto uznaje Absolut, ale pozbawiony jednego lub kilku istotnych atrybutów Boga (np. panteizm, deizm) jak też i tego, kto uznaje niemożność lub nierozstrzygalność Jego istnienia (agnostycyzm, sceptycyzm).

Sięgnijmy do korzeni i źródeł ateizmu, który istniał prawie zawsze w przeszłości, bo i w starożytności, i w średniowieczu i istnieje współcześnie. W starożytnej Grecji pierwszym ateistą miał być sofista Diagoras z Melos, który w r. 415 przed Chr. został skazany na śmierć za ateizm, lecz uchylił się od kary. W starożytnej Grecji znane były procesy o bezbożność i świętokradztwo. Ateizm był karany, gdyż ten, kto negował istnienie bogów, uważany był za wroga państwa. Opinia publiczna w negacji bogów widziała niebezpieczny atak na fundamenty moralne i duchowe społeczności. Klasycznym przykładem takiej postawy państwa był proces i skazanie na śmierć za „ateizm” Sokratesa, który w rzeczywistości nie wierzył w bogów, lecz w Boga jedyne. Stąd spotkała go kara śmierci; w rzeczywistości umarł jako męczennik prawdy.

Wróćmy do naszych czasów. W naszej epoce najbardziej groźny i niebezpieczny jest ateizm współczesny, który w różnych przeszłych epokach głosił rozmaite treści oraz przybierał przeróżne postacie.

Współczesny ateizm bardzo często nawiązuje w swej doktrynie do takich poprzedników ateistycznych jak: Feuerbach, Marks, J. P. Sartre, Lenin i wielu innych. Chyba wszystkie odmiany ateizmu posługują się w dużej mierze wypaczonym obrazem Boga. Bóg, o którym mówią siejący niewiarę ludzie i którego zwalczają, nie jest Bogiem Ewangelii, nie jest Bogiem Objawienia i religii chrześcijańskiej.

Współcześni ateści m. in. głoszą: laicki światopogląd, laicyzację życia i wychowania, oderwanie etyki od związków z religią; ateizm jest uważany za wybór człowieka i postawienie go w miejscu Boga.

Charakterystyczna jest w ateizmie deifikacja (ubóstwianie) człowieka; człowiek stworzył Boga, Bóg zaś jest tworem człowieka, a religia – zafałszowaną świadomością. Po zanegowaniu istnienia Boga głosi się pełną afirmację człowieka, którego uważa się za jedyne sprawcę i demiurga historii własnej i historii świata. Ateizm głosi także cały szereg innych tez i hipotez irracjonalnych, nie logicznych i absurdalnych, a przede wszystkim szkodliwych dla człowieka jako osoby.

Już chociażby tylko doktryna ateistyczna Marksa, Nietzschego, Sartre’a, pokazuje, że wraz z negacją Boga upadają wszystkie wartości, a w ich miejsce wkrada się relatywizm, a ostatecznie nihilizm, pustka duchowa. Wymyślone przez człowieka absoluty: Człowiek, Ludzkość, Natura, Nauka, Historia, nie wystarczają i ostatecznie wraz ze „śmiercią Boga” prowadzą niechybnie do „śmierci” człowieka.

Słusznie napisał dr H. Pfeil w publikacji pt. Tragizm negacji Boga (s.18): „Oto jest tragizm negacji Boga: kto Boga zabija, ten sam siebie rani. Zabójstwo Boga nie jest bynajmniej zwycięstwem człowieka, ale jego najstraszniejszą klęską, zabójstwo Boga jest zarazem najtragiczniejszym samobójstwem człowieka”. Dopóki ateista nie zrozumie tego, jego negacja Boga będzie równocześnie negacją siebie oraz daremną „ucieczką” przed Bogiem.

W ateizmie jest dużo przewrotności, arogancji i ignorancji, która właśnie najczęściej jest źródłem stanu niewiary. Otóż pewien niemiecki dziennik napisał, jak na placu Poczdamskim w Berlinie ateistyczne stowarzyszenie uczciło swego patrona Giordano Bruno postawieniem mu pomnika, chcąc pokazać go jako „symbol młodej i niezależnej Europy”. Na odsłonięcie pomnika przybyło ok. 100 osób. Szczególne zainteresowanie wzbudziło to, że autor pomnika postawił rzeźbę na głowie i tym mimowolnie przyczynił się do chwytliwego tytułu: „Ateizm stoi na głowie”. Kiedyż wreszcie stanie on na nogach? O własnych siłach i bez Boga chyba nigdy.

A oto pytanie chyba zasadne: skoro żaden człowiek nie rodzi się ateistą, to czy musi ateistą umierać?

Grzegorz. B. Błoch ofm

ATEIZM, czyli urojona wizja człowieka

Punktem wyjścia ateizmu jest wiara w to, że nie ma istotnej różnicy między człowiekiem a zwierzętami.

Wspólną cechą ateistów, z którymi miałem kontakt, jest to, że sprawiają wrażenie, jakby nie wiedzieli, iż to właśnie systemy ateistyczne doprowadziły do najbardziej okrutnych dyktatur oraz do największych zbrodni w historii ludzkości. W dziejach człowieka żadna marginalna mniejszość – a do takiej należą ateści – nie dokonała zbrodni na tak wielką skalę, jak właśnie ci, którzy usiłują urządzić świat bez Boga. Wygląda na to, że o ludobójstwach dokonanych przez ateistów wiedzą wszyscy poza… ateistami. Żaden ze spotkanych przeze mnie ateistów nie powiedział, że przeprosza za zbrodnie dokonane przez systemy ateistyczne i że on sam próbuje wyciągać wnioski choćby z najnowszej historii.

czytaj całość

ASTROLOGIA I WRÓŻBIARSTWO. Oddziaływanie gwiazd i lęk przed przyszłością.

Jacques Verlinde, urodzony w Belgii w roku 1947, przeżył niespotykaną drogę duchową. Pod koniec studiów doktoranckich z nauk ścisłych (fizyka) spotkał się z praktyką medytacji transcendentalnej, w którą przez następne siedem lat życia całkowicie się zaangażował. Szybko został członkiem międzynarodowego biura koordynatorów ruchu Medytacji Transcendentalnej (TM). W roku 1975 przeżył osobiste spotkanie z Panem Jezusem i nawrócenie. Był to początek długiego procesu wydobywania się z duchowego zniewolenia. Po siedmiu latach modlitw o uzdrowienie duchowe Jacques Verlinde mógł wreszcie wstąpić do seminarium duchowego w Rzymie. Święcenia kapłańskie otrzymał w 1983 roku. Uzyskał następnie w Louvain doktorat z filozofii i został wykładowcą na Uniwersytecie Katolickim w Lyonie [więcej](#)

Astrologiczne konsekwencje

Ezoteryka uzależnia człowieka od tego, co powie wróżka lub guru

Według "Dziennika Gazeta Prawna" w naszym kraju jest już nawet ok. 100 tys. wróżek i jasnowidzów, z których porad korzysta około 3 mln klientów.

Mądra maksyma mówi, że gdy słabnie wiara, wzrasta zabobon.

Ezoteryka to ciekawe zjawisko, gdzie ludzie płacą za coś, czego nie ma, w sensie metafizycznym, oczywiście. Jest natomiast wrażenie uzyskanej pomocy, bycia prowadzonym do określonego celu. Zabobon, ezoteryka mają to do siebie, że dają wrażenie nowej "duchowej" wiedzy. W praktyce uzależniają człowieka od tego, co powie wróżka, guru lub jakieś magiczne narzędzie - tłumaczył egzorcysta na antenie Radia Plus Radom.więcej

Biblia o kontaktach z duchami

BŁOGOSŁAWIEŃSTWA I PRZEKLEŃSTWA WSPÓŁCZESNEJ CYWILIZACJI

Cywilizacja: dobra czy zła? Dla człowieka czy przeciw człowiekowi? Silna Bogiem Niebios czy silna Księciem tego świata? Czy w ogóle opis jest możliwy?

Świat jest dobry, i to nie ulega najmniejszej wątpliwości – taka jest na ten temat opinia samego Stwórcy. Natomiast to, czym scena świata jest wypełniana, pozostaje w gestii człowieka...więcej

HALLOWEEN

Zwyczaj już oswojony, czy nadal obcy naszej kulturze?

Niewinna zabawa, czy może pierwszy krok do inicjacji w świat demoniczny i najważniejszy dzień w roku dla "kościół szatana"? Czym tak naprawdę jest Halloween?

czytaj całość

O Uroczystości Wszystkich Świętych i próbą pogodzenia wiary z pogańskimi praktykami.

o. Franciszek Chodkowski i o. Leonard Bielecki - zapraszają.

NA OBJAWIENIE PAŃSKIE

Dnia 6 stycznia w Kościele katolickim obchodzimy święto Objawienia Pańskiego nazywane inaczej świętem Trzech Króli. Objawienie, czyli ukazanie się Jezusa Chrystusa pogańskim władcom, mędrcom, którzy przyszli do Betlejem z dalekiego wschodu. Trzej królowie, którym tradycja nadaje imiona: Kacper, Melchior i Baltazar, reprezentują pogańską ludzkość, która przychodzi do Jezusa, oddaje Mu cześć. Władcy ze wschodu poszukiwali Jezusa, chcieli zobaczyć Mesjasza. Będąc w Jerozolimie mówili: „Gdzie jest nowo narodzony król żydowski?" Szukali Chrystusa i znaleźli Go. Porzucili swoje wygodne pałace, bogate komnaty i wyruszyli. Szli w nieznane szukając małego Chłopca, Dziecięcia. I w końcu znaleźli Go. Jak podaje ewangelista: „upadli na twarz i oddali Mu pokłon. I otworzywszy swe skarby, ofiarowali Mu dary: złoto, kadzidło i mirrę." Jeżeli my chcemy dziś znaleźć Jezusa, jeśli chcemy oddać Mu pokłon, powinniśmy tak jak Kacper, Melchior i Baltazar porzucić swoje wygodny przyzwyczajenia i iść za Bożym światłem, jak mędrcy za gwiazdą. Chrystus daje nam się znaleźć, ale trzeba Go dobrze szukać. Jest obecny w swoim Słowie, w sakramentach, w potrzebującym pomocy człowieku. Trzeba tylko chcieć Go znaleźć i nie powtarzać błędu współczesnych Jezusowi, którzy Go odrzucili. Poszukiwanie Chrystusa to zadanie dla każdego z nas. Obyśmy dobrze je wypełnili.

Sylwester Brzeziński OFM

tekst oryg.

Wszyscy jesteśmy spod jednego znaku. Znaku krzyża. To on jest naszym znakiem rozpoznawczym.

Pytają nas wielokrotnie spod jakiego jesteśmy znaku. Odpowiadamy niemalże bez namysłu. Spod znaku Ryb, Wagi, Raka czy Koziorożca… Kojarzmy siebie jednoznacznie ze znakiem zodiaku. A przecież wszyscy jesteśmy spod jednego znaku. Znaku krzyża. To on jest naszym znakiem rozpoznawczym. Jeśli już jakiś znak zodiaku mamy pozostawić, to najwyżej rybę. Ona też była i jest znakiem rozpoznawczym chrześcijan. Jednak nie ze względu na gwiazdne konstelacje. ICHTIS – po grecku ryba. Pierwsze litery dawały początek jednemu z najstarszych wyznań wiary. Jezus Chrystus. Syn Boży. Zbawiciel. czytaj całość

"Jam jest Pan Bóg twój, który cię wywiódł z ziemi egipskiej (...). Nie będziesz miał bogów cudzych przede Mną!" (por. Wj 20,2- 3). czytaj całość

PRAWDA JAŚNIEJE SWYM BLASKIEM - BLASKIEM ZMARTWYCHWSTANIA